Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM. WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 1. **WARSZAWA — KWIECIEŃ** [1933] **Rok I.**

OD REDAKCJI.

Przegląd Więziennictwa Polskiego, miesięcznik, poświęcony zagadnieniom kryminologicznym, penitencjarnym oraz kulturalno-oświatowym, będzie nadal wydawany przez Kasę Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej. Numer niniejszy jest pierwszym numerem, ukazującym się w nowej redakcji i, jak sam czytelnik spostrzeże, w odnowionej szacie i o żywej, urozmaiconej treści.

Wydawnictwo to będzie miało zatem za zadanie zogniskować w sobie wszelkie nowe poczynania z zakresu kryminologji i nauk penitencjarnych; będzie starać się rozwijać, oświetlać i wyjaśniać nowe zagadnienia z tej dziedziny, jakie nieomal codzień nasuwa praktyka i coraz szerzej i pełniej rozwijająca się teorja.

Będzie więc uczyć — czy to w formie artykułów naukowych, czy popularnych i bardziej przystępnych, ankiet, dysertacyj i t. p. Jest to jednym, lecz nie jedynym z celów wydawnictwa.

Obejmie ono bowiem również całokształt życia więziennego w rubrykach: „Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych“, w „Obrazkach i szkicach“, a wreszcie w „Kronice“, która nie pominie najdrobniejszego nawet przejawu, zasługującego na podkreślenie i umieszczenie; będzie też i nadal udzielać fachowych rad i wskazówek w „Dziale porad prawnych“.

Zamiarem Redakcji jest, ażeby odtąd Przegląd Więziennictwa Polskiego stał się doradcą i powiernikiem Czytelnika w sprawach, związanych z Jego pracą i obowiązkami, wzamian czego żąda od Niego nawiązania z pismem żywego kontaktu i wzięcia udziału w urzeczywistnieniu zamierzeń dla uwieńczenia wspólnych wysiłków jak największem powodzeniem.

Łaskawy współudział w postaci artykułów i prac przyrzekli: *prof. Dr. S. Baley, Doc. Z. Bugajski radca prawny M. S., A. Chróścicki wiceprezes S. O., Doc. L. Dworzak sędzia S. O., J. Gumiński prokurator S. N., prof. J. Jamontt sędzia S. N., W. Kamińska sędzia Sądu dla nieletnich, H. A. Kornecki adwokat, E. Neymark radca M. S., Z. Petersowa, prof. Dr. E. St. Rappaport sędzia S. N., K. Rudnicki prokurator S. A., M. Siewierski wiceprokurator S. A , J. Sztumpf wiceprokurator S. O., H. Wiewiórska adwokat, E. Winsch sędzia S. O.*

Jerzy Sztumpf wiceprokurator S. O.

Cel i znaczenie środków zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym.

Dość dawno już i nieodwołalnie pozostawiliśmy za sobą ten okres dziejów myśli penitencjarnej, kiedy chęć zemsty społecznej była jedyną pobudką, pod hasłem której budowano reakcję za popełnione przestępstwo, i kiedy pojęcie sprawiedliwości zasadzało się na odpłacie taką samą lub równą wyrządzonej krzywdzie dolegliwością; — kara w postaci pozbawienia wolności pozbywała się kolejno wszelkich akcesorjów, aż wreszcie stała się sama jako taka przedmiotem rozważań kryminologów i ich studjów. Przewodnia myśl prawa karnego w tym względzie idzie szybkiemi krokami i musimy to przyznać, że dziś dzięki wynikom tych właśnie najnowszych badań — znalazła się pod znakiem przesilenia.

Dzisiejsza epoka „kary celowej", żądając od wymiaru sprawiedliwości racjonalności w karaniu, wymaga wprowadzenia w życie całego aparatu, o który dawniej nie trzeba było się troszczyć, a który z punktu widzenia kryminalnej polityki ma osiągnąć cel niebylejaki: poprawienie przestępcy przez jego wychowanie. — Ustalenie wszelako i wybòr systemu penitencjarnego, który ma dać zaledwie kanwę do dalszej pracy nie jest jeszcze równoznaczne z zorganizowaniem wychowania przestępcy i cała golgota pracy rozpoczyna się dopiero wtedy, kiedy teorja, nawet najzręczniej i najtrafniej ułożona, zetknąć się musi z żywym człowiekiem i przytem wbrew jego woli.

Doświadczenia życiowe — ostatniej zwłaszcza doby — zmusiły do pewnego sceptycyzmu i przyznania, że jeżeli chodzi o skuteczną walkę z przestępczością, to społeczeństwo nie może polegać na nowoczesnym środku karnym w postaci humanitarnie wykonywanej kary pozbawienia wolności, jako na jedynym środku polityki penitencjarnej. Dlatego też gwoli zabezpieczenia trzeba szukać środków jeszcze w innych kierunkach, a przedewszystkiem wychowawczych, które byłyby budowane już wyłącznie na fundamencie celowości i bez zastrzeżeń pozbawione czynnika odpłaty.

Celowi temu służyć będą wysiłki wychowawcze, stosowane w dwuch kierunkach: 1) przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności przez skazanego, oraz 2) zamiast lub obok wyroku skazującego.

Rozwój studjów nad walką z przestępstwem i płynące stąd wskazania nowoczesnej polityki kryminalnej przesuwają coraz bardziej i coraz widoczniej cały ciężar właściwej pracy wymiaru sprawiedliwości od orzekania o karze do jej wykonania; — postępowanie wykonawcze poprzez indywidualizację przestępstwa i przestępcy wysuwa się automatycznie na czoło zagadnień prawnych i sprowadza konieczność powołania do życia osobnej ustawy, regulującej tryb i warunki wykonania kary, jeżeli kara zamknięcia w więzieniu ma istotnie służyć celom racjonalnej polityki penitencjarnej, zalecającej zerwanie ze schematyzmem i szablonem.

Narówni z innemi nowoczesnemi kodeksami Kodeks Karny polski z 1932 roku przewiduje i uwzględnia w możliwie jaknajszerszym zakresie wychowanie przestępcy w obydwu wyżej wspomnianych kierunkach. Stanąwszy na gruncie celowości kary, Kodeks nasz oparł politykę kryminalną na racjonalnym systemie penitencjarnym, dającym możność najdalej posuniętej indywidualizacji postępowania ze skazanym i uzależniającym ją nietylko od kwalifikacji popełnionego przestępstwa, lecz również a nawet głównie i przedewszystkiem od osobowości i charakteru skazanego Właściwości indywidualne przestępcy będą odtąd należycie oceniane i brane pod uwagę nie tylko w czasie przewodu sądowego i ferowania wyroku, lecz także i przytem w dużo większej mierze przy wykonaniu kary. Wszystkim wymaganiom tym w całej pełni odpowie przyjęty u nas system progresywnego odbywania kary, racjonalnie dostosowany mutatis mutandis do naszych warunków i możliwości i stanowiący najpiękniejszą zdobycz nowoczesnej myśli penitencjarnej.

Pozostawmy jednak na uboczu zagadnienie wykonania wyroku i związany z nią problem wychowania skazanego w czasie odbywania przezeń kary, temat ten bowiem stanowi olbrzymi i bardzo żywotny świat zarówno rozważań jak i wysiłków nowożytnych penitencjarystów; — przyjrzyjmy się natomiast bliżej tej dziedzinie profilaktyki, gdzie stykamy się ze środkami o charakterze par excellence wychowawczo-zabezpieczającym.

Nowa dziedzina ta powołuje do życia instytucję środków zabezpieczających, jako organizacji specjalnych, bez których obecnie nie może już obejść się żaden nowoczesny kodeks karny, a nawet stwarza potrzebę i konieczność powołania do życia osobnego w nim działu. Dział ten, cechujący swą obecnością najnowsze ustawodawstwa karne, będzie odtąd niewątpliwie rozrastał się i wysuwał na czoło środków karnych, które mamy do swojej dyspozycji w tak skromnej niestety i niewystarczającej ilości.

Wzrastająca wciąż fala przestępczości zwraca na siebie uwagę społeczeństwa, które, zdając sobie sprawę z grozy sytuacji, musi wyszukać i znaleźć środki zaradcze, zwłaszcza tam, gdzie dotychczasowe represje karne nie odnoszą skutku lub stosowane być z tych czy innych względów nie mogą. Jakże bowiem może być mowa o represjach względem przestępcy, który, wobec uznania go za nieodpowiedzialnego w całości lub części za swoje czyny, nie może być wogóle przedmiotem kary? Jak z drugiej jednak strony nie reagować na niepoprawność zdrowego, cieszącego się pełnią sił fizycznych i umysłowych przestępcy, który jawnie i bez żadnych skrupułów dopuszcza się recydywy dlatego właśnie, że z przestępstwa uczynił sobie źródło łatwego zarobku, a rozumiejąc doskonale znaczenie swych czynów bezprawnych chlubi się swoim „zawodem", organizuje się w związki i wytwarza dokół siebie występną atmosferę, zarażając i terroryzując całe niejednokrotnie dzielnice.

Dziś coraz częściej stajemy się świadkami smutnego zjawiska zdziczenia i psychicznego załamania się zdrowych i moralnych dotąd jednostek, które na tle moralnego spustoszenia, poczynionego przez wojnę, stworzyły całe zastępy ludzi chorych,

złamanych, pozbawionych woli i wszelkich hamulców etycznych. To też powrotna fala życia, będącego wykładnikiem potrzeb i konieczności, coraz bardziej poczyna nawracać do założenia, że jednak zasadniczy punkt widzenia prawa karnego, mający przedewszystkiem na celu ochronę społeczeństwa przed przestępstwem, — nie powinien być niedoceniany lub lekceważony. Cel ten, realny i życiowo bliski każdemu pokrzywdzonemu, żąda niezwłocznego efektu i zaradzenia przedewszystkiem groźnemu niebezpieczeństwu, jakiem jest niewątpliwie recydywa: jest ona w oczach społeczeństwa w razie większego jej nasilenia dowodem niepoprawności przestępcy, miarą której staje się stopień niebezpieczeństwa czynu, wymagającego represji karnej.

Tu wszakże teorja stara się przyjść nam z pomocą, wskazując wyjście w postaci wychowania indywidualnego i społecznego złoczyńcy. Jest to istotnie jedyne godne wyjście, choć wysiłki, w kierunku jego zrealizowania dokonane, mogą przynieść jeszcze wiele rozczarowań i zawodów lub spotkać nieprzezwyciężone, zda się, trudności. Nie tracąc wiary w znaczenie i potęgę pedagogiki, mając pełne serce najlepszych nadziei i ufności w powodzenie tej idei, — musimy mimo wszystko pamiętać o tym wiecznie żywym i aktualnym problemie niepoprawności przestępcy, czy też — jak tego chcą nowocześni penitencjaryści — jego „niewychowalności“. Nie możemy nie zdawać sobie sprawy z tego, że są pewne granice, których wychowanie nie zdoła przekroczyć, i przeszkody, których nie da się zwalczyć, — to jednak nie powinno i nie może nas zrażać lub zniechęcać.

Przystępując do wychowania przestępcy, należy z jedną bardzo ważną okolicznością się liczyć i zgóry ją przewidzieć: naturalny opór, stawiany przez tych, którzy stanowią przedmiot wychowawczych wysiłków. Opór ten, jeżeli chodzi o ludzi zdrowych i normalnych, wyprowadza swe pochodzenie ze zrozumiałych źródeł: odbywający karę więźniowie to przeważnie ludzie dojrzali duchowo i fizycznie, o skrystalizowanych poglądach na etykę i moralność; — z drugiej strony stanowią oni element pochodny swej sfery, warunków życia i wychowania środowiska, które wydało ich na świat. Inaczej jednak opór ten wygląda ze strony psychopaty lub człowieka pod względem umysłowym wyraźnie upośledzonego; — nie można go nietylko na jednym stawiać poziomie, lecz nawet zestawiać dla porównania z przestępcą zdrowym. To też inne tu muszą być przedsiewzięte środki i inne zasady, które z represją lub odpłatą nie będą miały nic wspólnego.

W obecnych warunkach naszego życia ta druga kategorja przestępców liczebnością swoją dowodzi, że nie mniej od pierwszej muszą oni być przedmiotem wytężonej opieki państwa i przytem opieki takiej, gdzie kryminolog-wychowawca i doświadczony lekarz psychjatra będą mieli w pierwszym rzędzie prawo głosu i decyzji.

Na tem polega zgrubsza ujęte olbrzymie znaczenie i rola najlepszą przyszłość rokującej instytucji środków zabezpieczających polskiego Kodeksu Karnego. Powaga ich wszakże wymaga samodzielnego jeszcze i obszernego omówienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doc. Dr. Leon Rabinowicz.

Pojęcie i cel pedagogiki więziennej.

Nikt już nie zdaje się podawać w wątpliwość istnienia przewlekłego i groźnego kryzysu represji karnej, wszyscy kryminologowie, bez względu na szkołę lub na kierunek do których się zaliczają, stwierdzają to stanowczo i jednomyślnie. Szczególnie rzucają się w oczy dwa aspekty tego kryzysu: 1) społeczeństwo jest niedostatecznie bronione przed wzrastającą ilościowo i jakościowo falą przestępczą; 2) na odcinku walki z przestępczością społeczeństwo nie może się pochlubić (poza rzadkiemi wyjątkami) żadnym istotnie pozytywnym wynikiem. Nie będziemy tu wyszukiwać okoliczności i czynników, w których można się dopatrzyć właściwych powodów owego kryzysu represji karnej; chcemy jedynie zwrócić uwagę na jedną z jego zasadniczych przyczyn: *niedocenianie znaczenia postępowania wykonawczego dla wymiaru sprawiedliwości i dla racjonalnie pojętej walki z przestępczością.*

Nie chcemy bynajmniej umniejszać roli procesu stosowania i orzeczenia kary, ale czyż walka z przestępczościc nie wymaga czegoś więcej? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kodeks karny, nawet nasiąkły najbardziej nowoczesnym duchem, przy jednoczesnym braku odpowiednio rozwiniętego ustroju więziennego, staje się zupełnie bezużyteczny. Twierdzenie to poprzeć możemy niebylejakiem świadectwem, bo samej Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej (t. V, zesz. 3, 53—54): „Obserwując rozwój środków walki z przestępstwem, stwierdzamy, że punkt ciężkości przenosi się tutaj stopniowo do postępowania wykonawczego, które ulega daleko idącej indywidualizacji w myśl zasad nowoczesnych systemów penitencjarnych, jednocześnie zaś upraszcza się zagadnienie kary w kodyfikacji tak dalece, że doprowadza do koncepcji wyroków na termin nieokreślony, w których cały ciężar właściwej represji i polityki kryminalnej zostaje od orzeczenia do wykonania kary.“

Tendencja zaakceptowania procesu wykonawczego, i to w skali międzynarodowej, staje się coraz bardziej zasadniczą przesłanką nowoczesnej myśli kryminologicznej; skutkiem tego reforma ustroju więziennego staje się kwestją nad wyraz aktualną i palącą. Reforma ta przeprowadzona być musi w dwóch płaszczyznach, które są nierozłączone i współzależne:

1) Chodzi przedewszystkiem o przekształcenie, rozbudowanie i zorganizowanie *ustroju więziennego* z punktu widzenia architektonicznego, materjalnego, technicznego i administracyjnego. Zorganizowanie odpowiedniej sieci więziennej należy do czołowych zadań reformy penitencjarnej. Sankcje karne pozbawienia wolności (kara i środki zabezpieczające) są jednym z najważniejszych środków, jakiemi rozporządza społeczeństwo w walce z przestępczością i różnią się one od innych środków (np. kara śmierci lub grzywna) między innemi tem, że podczas gdy te ostatnie nie wymagają dla urzeczywistnienia specjalnego aparatu materjalno-administracyjnego, zrealizowanie sankcyj karnych wymaga nieodzownie

odpowiedniej aparatury. Innemi słowy: od poziomu i rozbudowania owej *spójni przedmiotowej* jaką jest ustrój penitencjarny zależy w dużej mierze skuteczne i racjonalne wykonanie sankcji pozbawienia wolności. Nic więc dziwnego, że ciągłe udoskonalanie tej spójni przedmiotowej stanowi pierwszą płaszczyznę rozwoju reformy penitencjarnej.

2) Do tej płaszczyzny nie można jednakże ograniczyć dzieła odnowienia więziennego. Owa spójnia przedmiotowa jest w zasadzie swej istnością martwą, rzeczową, ogarniającą na kształt obręczy *podmioty* ustroju penitencjarnego. Podmioty te stanowią żywą więź organizmu penitencjarnego. Wyrażając się jaśniej i dobitniej: w więzieniach (spójnia przedmiotowa martwa) umieszczeni są więźniowie (spójnia podmiotowa żywa), czyli że drugą istotną płaszczyzną reformy penitencjarnaj jest odpowiednie działanie na więźniów. Nietrudno więc zrozumieć zakres pedagogiki więziennej, przeciwstawiając ją więziennictwu jako takiemu.

Podczas gdy więziennictwo zajmuje się *zorganizowaniem zakładów więziennych* pedagogika więzienna zajmuje się *więźniem*, mając na widoku pewne ściśle określone cele. Śmiało rzec można, że pedagogika więzienna jest Kopciuszkiem nauk penitencjarnych, stara się ona dopiero o prawo obywatelstwa. Lecz uzyska je napewno i wielka oczekuje ją przyszłość. Narodziny jej nie tłumaczą się bowiem ślepym przypadkiem lub kaprysem nadmiernej wynalazczości, ale są ściśle związane z olbrzymim przewrotem, w dziedzinie zasadniczych pojęć polityki kryminalnej ostatnich lat pięćdziesięciu. Mamy szczególnie na myśli zmianę poglądów na cel i istotę kary.

Tak długo jak w karze widziano jedynie narzędzie odpłaty i pokuty, zadawalano się takim ustrojem penitencjarnym, który wspomnianemu celowi najściślej odpowiadał: system celkowy był właśnie rzutowaniem tych idej na płaszczyznę penitencjarną. Pod wpływem jednak doświadczenia i nowych teoryj naukowych sankcję karną zaczęto opierać na kryterjum obrony społecznej i utylitaryzmu. Do kary wprowadzono czynniki wychowania i uspołecznienia i pod ich wpływem ustrój penitencjarny zaczął się przekształcać w duchu coraz pełniejszego i szerszego przyswajania przesłanek systemu progresywnego. Zaczęto sobie zdawać sprawę, że penitencjarna więź przedmiotowa nie jest celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do przekształcenia jej żywych podmiotów w duchu poprawy i uspołecznienia. I tak jak z abstrakcyjnej materji dogmatycznej (kodeks karny) wyłoniła się powoli osobowość przestępcy, z martwego i szarego kompleksu rzeczowego (więzienie) wyszła na jaw osobowość więźnia, skupiając na sobie ogólną uwagę. Wraz z nim narodziła się pedagogika więzienna, która, według naszego zdania, ma przed sobą cztery główne zadania:

1) *Poznanie osobowości więźnia.* Poznanie to brać musi pod uwagę te cechy, które wypływają z jego osobowości biologicznej i przestępczej, ale zdążać musi przedewszystkiem do wydracowania jego indywidualnej formuły psychiczno-charakterologicznej, obejmującej w jaknajszerszej mierze całokształt jego osobowości i potencjalne możliwości jego wychowalności i przystosowalności do życia społecznego.

2) *Podział więźniów na odpowiednie kategorje* Podział ten ma na celu oparcie traktowania penitencjarnego na zasadach indywidualizacji, której podstawową przesłanką jest powiązanie ludności więziennej w ramy klasyfikacyjne. Przyczem najbardziej istotnym grupom i kategorjom odpowiadać musi dostosowane do nich zróżniczkowanie zakładów więziennych.

3) *Wypracowanie odpowiedniego systemu wychowawczego.* Wypracowanie to pociąga za sobą wprowadzenie do więzienia wszelkich możliwych środków wychowawczych oraz racjonalne i systematyczne stosowanie ich w zależności i w odniesieniu do wyników, ujętych w punktach 1) i 2). Chodzi tu o oddziaływanie wychowawcze, które winno zużytkować zarówno rezultaty ogólnej pedagogiki, jak i jej dziedzin poszczególnych.

4) *Przystosowanie istniejącego ustroju penitencjarnego do możliwości wychowawczych.* Przystosowanie to podjęte być musi nietylko w ramach ustroju celkowego, lecz również każdegokolwiek systemu (czy to progresywnego, czy izolacyjnego), gdyż pamiętać należy, że system penitencjarny stanowi jedynie aparaturę, kościec i szkielet więziennictwa. Pedagogika więzienna wpływać musi ciągle i bezustannie na przekształcenie całej sieci przedmiotowej więziennej (jej materjalnej i technicznej struktury, jej administracyjnych i regulaminowych spoideł) z myślą o jej dostosowaniu do własnych celów w duchu nowocześnie pojętego penitencjaryzmu.

Oto podstawowe zadanie pedagogiki więziennej. Lecz studjum nasze nie może na nich poprzestać i pominąć milczeniem nadzwyczaj ważnego czynnika natury psychiczno-moralnej, tkwiącej u podstaw każdego działania wychowawczego i nieodłączonego od wszelkiej akcji pedagogicznej. Pedagogika więzienna nie jest *nauką abstrakcyjną* i metafizyczną, ale *sztuką* par excelence praktyczną i konkretną, sztuką działania i oddziaływania wychowawczego, wymagającą dla rozwoju swych możliwości swoistego środowiska psychiczno-moralnego, a mianowicie *atmosfery wychowawczej.*

Bez stworzenia atmosfery wychowawczej nie może wogóle być mowy o żadnej akcji wychowawczej; jest ona dla pedagogiki więziennej tem, czem powietrze dla człowieka i słońce dla rośliny.

Tymczasem stwierdzić należy, że w atmosferze panującej obecnie w ustroju penitencjarnym prawie wszystkich krajów akcja pedagogiczna jest niesłychanie utrudnioną. Nie chodzi nam tu o przeszkodę zasadniczą, właściwą więzieniu, to jest o wielkie ograniczenie pod względem przestrzeni, zredukowanie akcji do rozmiaru zabudowań więziennych, niemożliwość wprost wyjścia poza mury zakładu; chodzi o przyczynę znacznie ważniejszą w samym obrębie murów.

Atmosfera zakładu więziennego, to pewien całokształt, na który się składa wiele czynników, jak rodzaj i typ zakładu karnego, poziom tego zakładu, kategorja przestępców, umieszczonych w nim, stosunek dozorcy do więźnia, rodzaj przepisów obowiązującego regulaminu i stanowisko więźnia w zakładzie. Lecz w danym wypadku nie chodzi nam o atmosferę w ogólności, widzianą z zewnątrz zakładu, chodzi jedynie o atmosferę dla więźnia, w stosunku do więźnia, gdyż właśnie w tej atmo-

sferze ma on być wychowywany. Spójrzmy więc na to zagadnienie z punktu widzenia więźnia i zobaczymy, czy środowisko otaczające go umożliwia mu pewien ruch, pewne reakcje na wpływ wychowawczy, pewne przejawy uczuć i myśli. Podobnie jak istnieje powietrze, które rozszerza płuca i inne, które je zwęża, podobnie istnieją również środowiska, zapewniające swobodny rozrost osobowości ludzkiej i inne, które go tamują i do pewnego stopnia uniemożliwiają. Otóż środowisko więzienne należy do drugiej kategorji; jeżeli ocenimy okiem więźnia atmosferę zakładu karnego, wówczas zobaczymy, że zarówno czynniki martwe jak i żywe przytłaczają go i zwężają jego osobowość do minimalnych granic. Czynniki martwe: rodzaj i typ zakładu, poziom zakładu, architektura wnętrz i t. d. czynniki żywe: personel więzienny i sposób w jaki odnosi się on do więźnia. W obecnym ustroju więziennym zbyt się wszystko sprzysięga przeciw więźniowi, zbyt dużo elementów ścieśnia jego jestestwo; dominującą rolę grają tutaj czynniki żywe, jako wchodzące w bliższą styczność z osobą więźnia, docierające najgłębiej do jego duszy. Pod tym względem szczególnie niebezpieczną jest psychologja pewnego odłamu personelu więziennego, traktująca więźnia jako niebezpiecznego wroga i uważająca, że należy bezwzględnie tłumić wszelkie objawy jego żywotności, wszelkie jego porywy i silniejsze reakcje jako wykroczenia przeciw duchowi regulaminu. W podobnym wypadku atmosfera zakładu przesiąka powoli tą nieustanną walką niektórych dozorców z więźniami i doprowadza do tego, że dla więźnia regulamin streszcza się w trzech słowach: „Zabrania się żyć!“, jak to napisał pewien więzień francuski. Tego zaś należy wszelkiemi sposobami uniknąć.

Podstawowem zadaniem pedagogiki więziennej jest przetworzenie zwykłej atmosfery więziennej na atmosferę wychowawczą, aby umożliwić działanie pedagogiczne. Zasadniczemi zaś warunkami tej atmosfery wychowawczej są dwa czynniki:

1) Przeświadczenie personelu więziennego, a w szczególności dozorców, nietylko o konieczności wychowywania więźniów, ale i o możliwości tego wychowania. Innemi słowy dozorcy muszą mieć szczerą chęć poprawienia więźniów; z tą chwilą zmieni się ich nastawienie do więźnia, zaczną inaczej patrzeć na niego i inaczej do niego odnosić. „Przedewszystkiem dozorca musi być przeświadczony, że więźniowie są zdolni do poprawy“ pisał Dr. Wines w dwunastej uchwale na kongres w Cincinnati. Jest to najbardziej podstawowy postulat stworzenia w zakładzie karnym atmosfery wychowawczej; z niego wynikają wszystkie inne.

2) Gdy personel będzie miał już szczerą chęć wychowywania więźniów, zacznie ich traktować w zupełnie odmienny sposób. Przedewszystkiem będzie to traktowanie nawskroś ludzkie. Słusznie zupełnie pisał Dostojewski: „Ponieważ więzień jest rzeczywiście człowiekiem, więc trzeba obchodzić się z nim po ludzku. Mój Boże! Ludzkie obchodzenie się może wskrzesić poczucie własnego człowieczeństwa nawet w takim, który dawno już zatarł w sobie obraz i podobieństwo Boże. Z tymi nieszczęśliwymi właśnie trzeba obchodzić się najbardziej po ludzku. To ich zbawienie i pociecha. Spotykałem takich dobrych, szlachetnych przełożonych. Widziałem wpływ, jaki wywierali na tych poniżonych. Kilka łagodnych słów niemal odradzało więźniów moralnie.“ Bez wprowadzenia szerokiemi wrotami do więzień uczucia ludzkości nie może być mowy o żadnej akcji pedagogicznej.

Oto cele, które postawić sobie musi każde nowoczesne więziennictwo i do których dążyć musi energicznie i wytrwale, bez względu na olbrzymie trudności, jakie niewątpliwie spotka na tej szczytnej i jasnej drodze.

Stanisław Sokołowski inspektor Str. W.

Zakłady Poprawcze dla nieletnich.

Z dniem wejścia w życie polskiego Kodeksu Karnego, otwarły się nowe horyzonty dla polskiej myśli penitecjarnej. Przeszkody dotychczasowe w postaci artykułów, przepisów i paragrafów obowiązujących kodeksów zaborczych: austryjackiego, niemieckiego i rosyjskiego, w ramach których do tej chwili mogło się rozwijać więziennictwo polskie, przestały istnieć. Szerokie pole do intensywnej pracy i rozumnej inicjatywy—stanęło otworem.

Zacząć trzeba było od nieletnich. Kodeks Polski nie zna już kary więzienia dla nieletnich. Względem nieletnich do lat 13, oraz względem nieletnich od lat 13 do 17, którzy popełnili czyn, pod groźbą kary zabroniony, bez rozeznania, Sąd stosuje środki wychowawcze: upomnienie, oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom, dotychczasowym opiekunom, lub specjalnemu kuratorowi, wreszcie może polecić umieścić w Zakładzie dla nieletnich. Względem nieletnich od lat 13 do 17, którzy działali z rozeznaniem, Sąd stosuje umieszczenie w Zakładzie poprawczym, lecz umieszczenie to niema w istocie charakteru kary, a celem jego jest odpowiednio wychować nieletniego i uczynić z niego pożytecznego członka społeczeństwa.

W myśl powyższych postulatów Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło w pierwszym rzędzie do gruntownej reorganizacji podległych mu zakładów. Na pierwszy ogień poszedł Studzieniec. Zakład ten już w maju 1931 r. został przejęty pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości z rąk Warszawskiego Towarzystwa Patronatu nad nieletnimi, ale dużo trzeba było czasu, wysiłków, pracy i kosztów, ażeby wszystkie tamtejsze budynki i urządzenia, które znajdowały się w zupełnej ruinie, doprowadzić do porządku. Ideą przewodnią prac remontowych było stworzenie dla wychowanków pomieszczeń czystych, jasnych i przytulnych, wygodnych i estetycznych, ażeby mogli się tutaj czuć dobrze i swobodnie i aby praca wychowawcza, oparta o takie podłoże, mogła się jak należy rozwijać i wydac dobre rezultaty.

Dzisiejszy Studzieniec to już raczej internat i szkoła na wolnem powietrzu, gdzie wśród drzew starego, dobrze utrzymanego parku, rozrzucone pawilony, sale internatowe i szkolne, oraz warsztaty, ogrody i wszelkie zabudowania tętnią życiem, pra-

cą i zabawą zdrowych wesołych chłopców, którzy nie robią wrażenia oddanych dla poprawy.

Zakład w Studzieńcu jest to właściwie internat o systemie pawilonowym, przyczem chłopcy w zależności od wieku uczęszczają bądź do szkoły powszechnej bądź do jednej ze szkół zawodowych: ogrodniczej lub rzemieślniczej. Dobrze zorganizowane wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, drużyny harcerskie, orkiestra, oraz oświata pozaszkolna w postaci pogadanek, odczytów i audycyj radjowych i t. p. urozmaicają chłopcom godziny wolne od pracy i nauki i czynią pobyt w Zakładzie przyjemnym i pożytecznym.



Widok ogólny Zakładu w Studzieńcu.



Park zakładowy.

Drugim z kolei zakładem poprawczym, gdzie

nowoczesne ideje wychowawcze zostały w życie wprowadzone, jest zakład w Przedzielnicy pod Przemyślem. Również pięknie położony w okolicy podgórskiej, dobrze rozbudowany, posiada duże gospodarstwo rolne, ogród, odpowiednie urządzenie, a przedewszystkiem doskonale postawioną i zorganizowaną szkołę zawodową rzemieślniczą, dziś już stojącą właściwie na poziomie gimnazjum zawodowego. Szewctwo, krawiectwo, stolarstwo i ślusarstwo to osobne działy szkoły rzemieślniczej, bogato wyposażone w potrzebne urządzenia, maszyny i narzędzia, przyczem na szczególne podkreślenie zasługują warsztaty mechaniczne stolarski i ślusarski, przygotwujące chłopców po wyjściu z Zakładu tak do pracy w małych warsztatach i u majstrów, jak i fabrykach i zakładach na szeroką nowoczesną skalę prowadzonych.

wankiem. Oni to uczą, wskazują, prostują złe nawyknienia chłopca i ingerują aktywnie w każdej sprawie, jaka się nasuwa w życiu rodziny. Gdy chłopiec wykaże poprawę przeniesiony zostaje do „Drugiej rodziny wychowawczej“, gdzie trafia już na inną organizację wychowawczą. Tu opiekun i nauczyciel jest już raczej kierownikiem wychowania, doradcą, i przyjacielem chłopców. Chłopcy sami muszą pracować nad swoim udoskonaleniem wewnętrznem, sami rozstrzygać swoje spory, łagodzić zatargi i t.p. Mają zorganizowany samorząd i sądy koleżeńskie, swobodę w organizowaniu kółek samokształcenia i etycznych. Cechą charakterystyczną tego okresu pobytu chłopca w zakładzie jest praca nad przystosowaniem go do samodzielnego życia, po wyjściu z zakładu na wolności. Wreszcie wychowanek przechodzi do ostatniej „Rodziny społecznej“ skąd już mo-



Ćwiczenia wychowanków na boisku sportowem.

I tu cały dzień gwarno. Wśród pracy i zabawy w otoczeniu kolegów i przyjaciół—wychowawców chłopcy kształcą swe charaktery. I tu orkiestra, przysposobienie wojskowe, drużyny harcerskie, sporty i rozrywki umysłowe stwarzają atmosferę odpowiednią dla wieku chłopców i dają godziwy wypoczynek. Za podstawę wychowania w obu zakładach przyjęty został system oddzielnych grup i rodzin, przy zastosowaniu pewnego rodzaju progresji w zależności od postępów chłopca w nauce i pracy, a przedewszystkiem w doskonaleniu się wewnętrznem.

Chłopiec przybywszy do Zakładu trafia do grupy obserwacyjnej. Stamtąd, gdy opiekunowie—wychowawcy i nauczyciele dostatecznie go poznają, przechodzi do „Pierwszej rodziny wychowawczej“ bądź dla młodszych, bądź dla starszych, w zależności od wieku. Pracę wychowawczą w tej rodzinie charakteryzuje zasada ścisłego związku pomiędzy opiekunem rodziny i nauczycielem tejże, a wycho-

że być przedterminowo zwolniony. Będzie to jednak już chłopiec poprawiony i uspołeczniony.

Taki system obowiązuje w Studzieńcu, podobny z małemi odchyleniami, oparty jednak na tych samych założeniach wychowawczych, przyjęty został i w zakładzie w Przedzielnicy. Oczywiście, że termin zwolnienia jak i czas pobytu chłopca w Zakładzie zależy ściśle od niego samego, od jego chęci poprawy, wytrwałości w pracy nad sobą oraz od postępów w nauce i kształceniu zawodowem.

Rezultaty jak dotychczas, są dobre. Odpowiedni dobór opiekunów, z których każdy jest nauczycielem i pedagogiem, nauczyciele oraz całość wyższego personelu, posiadającego odpowiednie kwalifikacje naukowe i wychowawcze, dają rękojmię należytego wprowadzenia w życie powyższego systemu, trwałości jego i urzeczywistnienia wzniosłych założeń i postulatów wychowawczych zakładów.

Reorganizacja zakładów wychowawczo-poprawczych w Głazie i Wielucianach jest w toku, tak

co do systemu wychowania i organizacji szkół zawodowych jak i obsadzenia odpowiednio wykwalifikowanym personelem stanowisk kierowniczych, nauczycieli i opiekunów, na co Ministerstwo Sprawiedliwości w trosce o dobro zakładów specjalnie kładzie nacisk.

Uroczystości w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

OBCHODY W STOLICY.

Warszawskie oddziały Straży Więziennej z hołdem w Belwederze. Dorocznym zwyczajem już w przededniu Imiemin Marszałka Józefa Piłsudskiego liczne delegacje, organizacje, zrzeszenia i związki spieszą przez ulice odświętnie udekorowanej stolicy, ażeby Wielkiemu Solenizantowi złożyć żywiołowy hołd.

W południe dziedziniec belwederski zapełnił się szczelnie delegacjami młodzieży wszystkich szkół. Po południu kolejno nadchodziły: oddziały Policji Państwowej, Straży Więziennej, Organizacyj Wojskowych i cywilnych, zrzeszeń i wojska.

Już o godz. 17-ej Oddziały Straży warszawskich więzień i Szkoły dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów zgromadziły się w pokaźnej liczbie na Pawiaku, skąd przy dźwiękach orkiestry więziennej, poprzedzonej oddziałem z pochodniami, pomaszerowały dziarsko do Belwederu.

Po odmaszerowaniu oddziałów Policji, na dziedziniec belwederski weszli wyżsi funkcjonarjusze Straży i wkroczyły nasze oddziały.

Pierwszy adjutant Pana Marszałka ppułk. Busler odebrał raport — rozległ się gromki okrzyk: Niech żyje! — poczem Hymn Narodowy. Dźwięki „Pierszej Brygady" kończą tę manifestację — oddziały odmaszerowują i znikają za bramą Belwederu.

Podkreślić należy dziarską, wojskową postawę plutonu, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że sprawność tę uzyskuje się dopiero na ćwiczeniach w godzinach pozasłużbowych.

(St. S)

W „Szkole dla niższych i wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej". W dniu 19-go marca r. b. o godz. 17-ej w sali wykładowej Szkoły odbyła się Akademja na cześć pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości tej wzięli udział słuchacze Szkoły z Komendantem Szkoły, Nadkomisarzem Jankowskim oraz administracja więzienia śledczego przy ul. Dzielnej 24/26. Z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości przybył radca prawny p. Zygmunt Bugajski.

Akademję rozpoczęto od odegrania przez orkiestrę Hymnu narodowego, który uczestnicy wysłuchali stojąc. Następnie, słuchacz Jesionowski, strażnik więzienia w Tarnowie, wypowiedział słowo wstępne, w którem przedstawił pokrótce obraz

Przegląd kryminologiczny.

Vendetta.

W numerze pierwszym (styczeń r. 1933) pisma „Revue de Droit penal et de criminologie" Vincentelli przytacza kilka świeżych wypadków vendetty na Korsyce i zastanawia się na ich tle nad samem zagadnieniem uczucia zemsty, przybierającej na tej wyspie tak swoiste i specyficzne kształty. Problem ten był wielokrotnie badany przez uczonych, najczęściej jednak ograniczano się do stwierdzenia zjawiska i do opisu jego malowniczości, rzadko wnikając w jego istotę.

Vendetta dzisiejszych Korsykanów przenosi nas w zamierzchłe czasy ludzkości, kiedy odgrywała ona olbrzymią rolę w życiu pierwotnych plemion. Niektórzy uczeni, w szczególności Wilda, wysunęli teorję dość błyskotliwą i paradoksalną, że pomsta była pierwszym wyrazem świadomości prawnej u ludzi; uważamy, że ma tu rację prof. W. Makowski (Podstwy filozofji prawa karnego, str. 50) podkreślając, że to raczej praktyka pomsty krwawej powoli wytwarzała świadomość prawną. Trzeba dodać, że poczucie prawne jest zjawiskiem wtórnem i historja dowodzi, że ukazało się ono dość późno w rozwoju społecznym. W każdym razie nie ustająca i ciągle trwająca vendetta poucza nas, że poczucie prawne nie jest czemś przyrodzonem, lecz nabytem w środowisku racjonalnem i uzależnionem od czynników rasy, klimatu, warunków geograficznych, kosmicznych i t.d. Dawni i dzisiejsi Korsykanie mieli i ciągle jeszcze mają patologicznie rozwinięte poczucie sprawiedliwości, lecz nie chlubią się bynajmniej poczuciem prawnem. Mnóstwo ofiar pociągają tam wyroki trybunałów, uważane przez tubylców za niedostatecznie sprawiedliwe; dla nich jest vendetta wielokrotnie jakby poprawką orzeczenia sądowego.

Istnienie vendetty stwarza, wyznacza i zakreśla w środowisku społecznem dwoistą moralność. Na Korsyce ten, który nie pomścił zamordowanego członka swego rodu lub nawet kobiety ze swego rodu uwiedzionej i porzuconej, nie śmie pokazać się publicznie: otacza go powszechna wzgarda. Uważa go się za człowieka niepełnego i niegodnego. Rodzina jego uważana jest za shańbioną, mordercę zaś i jego rodzinę otacza powszechny szacunek. Jest to moralność dość osobliwa: wymaga ona zbrodni i pcha do mordu najczęściej niewinnych ludzi, których jedynem przewininniem jest należenie do rodu, na którem trzeba się mścić. Człowiek, na którym ciąży ten przykry obowiązek pomsty, jest odpychany przez całe społeczeństwo tak długo, jak zbrodni nie dokona;

Polski po powstaniu styczniowem, a następnie omówił życie i działalność niepodległościową Józefa Piłsudskiego, czyn zbrojny Legjonów, pracę Naczelnika nad odbudową Polski, Jego trudy i ideologię; przemówienie zakończył okrzykiem na Cześć Pierwszego Marszałka Polski, który zebrani powtórzyli trzykrotnie.

Następnie orkiestra Szkoły pod batutą kapelmistrza Leopolda Spitzera odegrała marsza J. Skibińskiego „Cześć Marszałkowi cześć“, poczem chór słuchaczów pod kierunkiem st. straż. Stefana Cichockiego, szefa kompanj szkolnej, odśpiewał pieśni: „Legjony“ i „Flisacy“.

Po przerwie orkiestra wykonała szereg utworów: A. Sikorski „Wiązanka Legjonowa“ Nr. 1, Doppler „Chór i Modlitwa“. Osmański — „Jeszcze jeden mazur“, A. Dworzak — „Humoreska“, A. Wroński — „Polonez Jubileuszowy“ i na zakończenie: Olimieczuka. „Marsz Piłsudskiego“.

(A.)

Akademje w więzieniu na Dzielnej: na oddziale kobiecym i męskim. W odświętnie udekorowanej sali szkolnej i teatralnej Oddziału Kobiecego Więzienia na Pawiaku odbyła się 19 ub. m. uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana staraniem Patronatu i Komitetu Więziennego Pawiaka. Na uroczystość przybyli przedstawiciele wyżej wspomnianych organizacyi, Delegat Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz funkcjonarjusze więzienia z Naczelnikiem Więzienia. Więźniowie — kobiety dla których przedewszystkiem przeznaczona została ta uroczystość zgromadziły się już przedtem w sali. Pierwszy wygłosił dłuższe przemówienie p. prof. Herbig, obrazując życie i czyny Wskrzesiciela Państwa Polskiego i Wodza Narodu. Prelegent rozwijał dalej szeroko i przystępnie Jego wielkie myśli, hasła i ideje, starając się, ażeby trafiły do serc i umysłów szarych słuchaczek. Gromki okrzyk: Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, powtórzony gorąco przez zgromadzonych, zakończył przemówienie.

W części koncertowej Akademji wzięli udział p. p. Dobrowolska, śpiewając wdzięcznie szereg piosenek Niewiadomskiego i Hankiewicza, p. Matjasiak (śpiew) oraz znana skrzypaczka p. Lili Hakowska, która wykonała parę utworów Wieniawskiego. Akompaniował p. Walentynowicz. Pozatem deklamowała jedna z wychowanek nieletnich i jedna z kobiet.

Gorące oklaski i podziękowania więźniów kobiet żegnały wykonawców i przedstawicieli Patronatu, wychodzących z sali po ukończeniu Akademji. I słusznie: najzaszczytniej i najmilej jest produkować się swoją sztuką na piękny i szlachetny cel i zdobyć sobie w ten sposób wdzięczność „maluczkich“ słuchaczy.

* * *

Akademja na oddziale męskim była niemniej podniosła i jeszcze bardziej urozmaicona. Przemówienie Pani Dr. Koelichenówny, kreślące dzieje i myśli Wielkiego Budowniczego naszego Państwa, odznaczało się ogromną siłą wyrazu, przekonywującą logiką, zapałem i entuzjazmem i na słuchaczach — więźniach zrobiło mocne wrażenie.

Część koncertowa akademji, dzięki wybitnym siłom artystycznym, które z ochotą wzięły w niej udział, wypadła imponująco. PP. Witas, Żelechowski, Harman, a przedewszyskiem znana pieśniarka estradowa pani Argasińska, wykonali szereg utworów polskich kompozytorów, budząc podniosły nastrój i zapał wśród słuchaczy i wywołując niemilknące oklaski. Recytacje pani Czerniawskiej, wypowiadane z ogromną

---

gdy wygłasza publicznie jakieś uwagi lub chce rozmawiać z innymi, odpowiadają mu; „Najpierw pomścij się, a później będziemy rozmawiać.“ W oczach wszystkich obywateli dopiero ta niezbędna i nieodzowna zbrodnia oczyszcza go i uczłowiecza. Ta zbrodnia zaś wywołuje nową i tak ciągnie się bez końca pasmo zbrodni, wymaganych i uświęconych przez moralność korsykańską.

Korsyka przechowała po dziś dzień, jakby pod kloszem szklanym, pierwotną żądzę pomsty w całej swej krystalicznej czystości i ułatwiła nam jej poznanie przez zachowanie jej kształtów wyrazistych i jaskrawych. Gdyż ta sama żądza tkwi nadal w ustroju człowieka, jedynie wysoki stopień cywilizacji utrzymuje ją w stanie utajonym; budzi się ona nader często, na wieść o dokonanym przestępstwie, nie tylko na członku rodziny, lecz na każdym wogóle członku społeczeństwa. Lecz pierwotny impuls, pchający do bezwzględnej pomsty, został skanalizowauy i ujęty w wyższe formy, mianowicie przeobraził się i wcielił w koncepcję ekspiacji, w teorję o konieczności pokuty zbrodniarza po dokonanem przestępstwie. Ekspiacja stanowiła zasadniczy trzon ideowy klasycznej koncepcji prawa karnego i była jedną z podstaw, na której została oparta teorja pensylwańskiego system celkowego. Tym sposobem pojedyńcza cela stała się w XIX-tym wieku najdoskonalszem narzędziem pokuty sprawcy; jeżeli zaś istotna i szczera pokuta nader rzadko miała miejsce, to cela była przynajmniej narzędziem odpłaty społeczeństwa za popełnioną zbrodnię. Tak długo, jak istniał system pensylwański, snuło się w murach więziennych dalekie echo vendetty, dodać trzeba, że osamotnienie zaspakajało społeczną potrzebę zemsty, lecz czyniło to w sposób często nadmierny. Dopiero pozytywistyczna koncepcja sankcji karnej starała się przeobrazić środek zemsty i odpłaty na środek, wiodący do pozyskania napowrót dla społeczeństw utraconego dlań człowieka; na miejsce vendetty w karze zaproponowała wychowanie i przystosowanie społeczne więźnia, uczynienie zeń możliwego obywatela. W dzisiejszej sankcji karnej zanika coraz bardziej strona pomsty, a powiększa się i potężnieje strona racjonalnego utylitaryzmu. Lecz jednocześnie, obok niej i w zupełnie odmienej płaszczyźnie, zachodzą ciągle jeszcze przejawy pierwotnej żądzy pomsty, czy to w postci lynchu negrów w Stanach Zjednoczonych, czy też wogóle w formie wszelkiego rodzaju przestępstw tłumu.

Vendetta jest więc nietylko obrazem naszej przeszłości, lecz również ukrytej i wiecznie żywej teraźniejszości, przejawiającej się groźnie w chwilach wyładowania gniewu zbiorowego.

Doc. Dr. Leon Rabinowicz.

werwą, swadą i wysokim kunsztem artystycznym, a mające za program takie utwory jak: „Do Komendanta"—Ejsmonta, „Największy Pan"—Makuszyńkiego i szereg innych, wywoływały burzę oklasków słuchaczy, spragnionych głębokich i różnorodnych wrażeń.

Artyści dobrze spełnili swoje zadanie, a w podziękowaniach, oklaskach i wzruszeniu więźniów mogli wyczuć ich ogromną wdzięczność, która objęła również i obie przedstawicielki Patronatu i Komitetu Panie: Skoczyńską i Landauową, organizatorki tej podniosłej uroczystości. *(St. S).*

W Mokotowie. W dniu Imienin Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego odbyła się w naszem Więzieniu, jak co rok uroczysta akademja, urządzona staraniem Komitetu Więziennego.

W pięknie udekorowanej sali szkolnej, wypełnionej szczelnie przez więźniów i wolnych od służby strażników, w obecności przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawicielki Komitetu Więziennego p. Petersowej oraz całego personelu administracyjnego, prof. Targowski rozpoczął akademję prelekcją.

W serdecznych słowach opowiedział prelegent dzieje walk o niepodległość Polski i udział w nich Marszałka Józefa Piłsudskiego. Za słowami mówcy przeszliśmy kolejno całe życie Wielkiego Wodza. Byliśmy razem z Nim i w więzieniach moskiewskich i w tajgach Sybiru. Razem z Nim braliśmy udział w tworzeniu organizacji Strzeleckich i Polskich Organizacyj Wojskowych. Przeżyliśmy myślami jeszcze raz zmaganie się Legjonów z przemożnemi siłami moskiewskiemi. Byliśmy i w Magdeburgu i razem z Nim powróciliśmy do kraju, by przeprowadzić organizację państwa.

W ten sposób prof. Targowski przeprowadził nas przez życie i czyny Komendanta, wzbudzając w wielu z obecnych wspomnienia dawnych bojów, przeżytych bezpośrednio pod rozkazami Wodza.

Prof. Targowski zaznaczył, że weszło w tradycję w Polsce składanie życzeń w dniu imienin swoim najbliższym, jednakże obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego ma w sobie coś więcej niż stereotypowe powinszowanie, ma w sobie wdzięczność całego narodu za wielkie czyny i dlatego dzień ten stał się dniem hołdu Narodu dla swego Wodza.

Serdeczne ciepło słów prof. Targowskiego odbiło się wdzięcznem echem w duszach słuchaczy. Widać było na skupionych ich twarzach, że przeżywają na nowo te dzieje, że przemierzają razem za słowami mówcy te, zda się, tak niedawne czasy, które jednak należą już do historji. To też nic dziwnego, że ostatnie słowa mówcy zlały się z gromkiemi okrzykami na cześć Dostojnego Solenizanta.

Po prelekcji nastąpiła część koncertowa akademji, którą rozpoczęła p. Marja Wiłkomirska odegranem Poloneza Chopina, oraz kilku jeszcze utworów tegoż autora. W części wokalnej wystąpili p. Tola Mankiewiczówna i p. Aleksander Wasiel, którzy przy akompanjamencie p. Gintera wykonali cały szereg piosenek ludowych i zastosowanych do okoliczności, oraz p. Patrykiewiczówna, która wypowiedziała kilka ładnych wierszy.

Każdy występ artystów audytorjum witało burzliwemi oklaskami, to też mili goście bisowali często kilka razy.

Na zakończenie akademji p. Marja Wiłkomirska odegrała Hymn Narodowy.

Wdzięczni więźniowie żegnali wykonawców i Komitet Więzienny okrzykami i niemilknącemi oklaskami, zaś p. Petersowa imieniem Komitetu złożyła podziękowanie łaskawym wykonawcom.

Akademja wypadła tak imponująco dzięki wybitnym siłom artystycznym stolicy, które do wzięcia udziału uprosiła w imieniu Komitetu Więziennego pani Petersowa — dobry duch naszego więzienia. *(Kr.)*

W Areszcie Centralnym. W więzieniu przy ulicy Daniłowiczowskiej (Areszcie Centralnym) o godz. 13 w sali pięknie udekorowanej, zjawili się: p. profesor Kazimierz Dręgowski, artyści: p. Czerniawska Halina, Zdzisław Rozner, Stefan Witas i p. Rupniewska, oraz przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości i administracja więzienia.

P. profesor Dręgowski w dobitnych słowach wygłosił słowo wstępne o życiu Marszałka i Jego wielkiej pracy twórczej.

P. Czerniawska z wielką werwą wypowiedziała: Ejsmonta „Do Komendanta", Makuszyńskiego „Największy Pan", Sienkiewicza „Sabałowa bajka", przyczem recytacje te specjalnie były oklaskiwane przez więźniów.

P. Rozner odegrał na skrzypcach „Poloneza Wieniawskiego" i „Gitarę" Moszkowskiego, a p. Witas pięknie i uczuciowo odśpiewał pieśni: „Chłopcy na nas już czas", „Pieśń nocy" Spoljańskiego i „Skowronek śpiewa" Noskowskiego.

Panu Roznerowi i Witasowi akompanjowała p. Rupniewska.

Po skończonych produkcjach na okrzyk Insp. Skibińskiego „Cześć Marszałkowi Polski" wszyscy więźniowie chórem odpowiedzieli „Cześć".

W uroczystości brało udział przeszło 200 więźniów obojga płci, a więźniowie znajdujący się w celach, oklaskiwali dochodzący śpiew.

W końcu imieniem więźniów podziękował artystom jeden z więźniów za uświetnienie uroczystości i za wniesienie słów pociechy w mury więzienne. *(Skib.)*

W więzieniu przy ul. Długiej 52. Mroczny korytarz jednego z największych zabytków historycznych, jakim jest gmach więzienia przy ul. Długiej 52 — ożywił się. Przybrał jakiś specjalnie uroczysty ton. Ubrany w barwy narodowe, na pierwszym planie bogato udekorowany portret Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, dzisiaj Dostojnego Solenizanta. W całym tym korytarzu pełno radości i wesela, twarze więźniów ożywione, wpatrzone i wsłuchane w wykonawców, którzy nie szczędząc czasu i sił, talentem swym uświetniali tę podniosłą uroczystość. Nie zatrzymując się nad poszczególnymi odtwórcami słowa w pieśni i muzyce, nad prelekcją w dość mocnych i prostych słowach wypowiedzianą o czynach i zasługach Marszałka, nad organizacją techniczną, nie wyrażając również podziękowania za te parę chwil, poświęconych przez artystów, bo niechaj im mówią same za siebie silne oklaski słuchaczów—więźniów, pragnę

podkreślić, jak wielkie znaczenie posiadają i jak kolosalną rolę odgrywają w codziennem życiu więźniów tego rodzaju obchody zarówno pod względem zdobywanej wiedzy, jak i rozrywki, a nadewszystko urabiania ducha państwowego wśród tych maluczkich, nie mających możności swobodnego wyrażenia swych myśli, a dzisiaj hołdu Wielkiemu Kierownikowi Państwowości Współczesnej Polski. Przecież niejeden z więźniów nie zdawał sobie sprawy, jak potężną postać duchową przedstawia dla Polski Marszałek Piłsudski. I napewno z radością słuchał wszystkich wykonawców, dziękując zarówno Komitetowi Więziennemu, jak również Administracji więziennej za pamięć, za danie im możności uczestniczenia w tym wielkim święcie Polski. To też jeden z więźniów dziękując, specjalnie zaznaczył, jak bardzo oceniają ten wysiłek ludzi dobrej woli, jak wdzięczni są wszystkim tym, którzy przyszli w mury więzienne i wspólnie z niemi uczcili obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

A przecież obchód ten miał także wielkie znaczenie oświatowe. Już w starożytności postawiono zasadę że „wiedza jest cnotą“, wychodząc z założenia, że człowiek dopiero wtedy potrafi dobrze czynić, gdy pozna różnicę między dobrem a złem, gdy uświadomi sobie ohydę i niekorzystne dla niego skutki zła. Naprawę stosunków w tym względzie może sprowadzić jedynie podniesienie kultury ogólnej i moralnej, całego narodu, poczynając od więźniów, gdyż wtedy on—więzień ocenić potrafi rzetelną zasługę i stanie w obronie największego skarbu człowieka, jego czci.

Tych kilka słów niechaj trafi do serca wszystkich, którzy pomogli naczelnikowi więzienia panu Bronisławowi Hałubko urządzić obchód w hołdzie Budowniczemu Współczesnej Polski, Józefowi Piłsudskiemu, niechaj zachęci szeroki ogół społeczeństwa do jaknajczęstszego zaglądania za mury więzienne, szerzenia wiedzy, tej istotnej, podstawy charakteru i moralności. *(St. D.)*

KRONIKA.

Komitety Więzienne jako wyraz współpracy Państwa ze społeczeństwem w walce z przestępczością. Mozolna praca współczesnego więziennictwa, dążącego do odrodzenia przestępców i skierowania ich na drogę życia uczciwego musi być oparta na mocnych fundamentach harmonijnego współdziałania władz państwowych i społeczeństwa.

Przyznać trzeba, że więziennictwo, to dla większości „terra incognita“. Interesują się niem tylko jednostki, podczas gdy szerszy ogół nie okazuje chęci do czynnej współpracy. Wytwarza się też częstokroć paradoksalna sytuacja, że więziennictwo krytykują osoby, których wiadomości w tej dziedzinie równają się zeru.

Inicjatywa współpracy wyszła ze strony władz państwowych. Polski regulamin więzienny, oparty na najnowszych zdobyczach wiedzy, przewiduje organizowanie przy poszczególnych więzieniach Komitetów Więziennych z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. W skład Komitetu Więziennego wchodzi prokurator okręgowy, jako przewodniczący, naczelnik więzienia oraz trzy osoby, które mianuje i odwołuje Minister Sprawiedliwości.

Zakres działania Komitetów obejmuje: 1) udostępnianie więźniom nauk moralnych i pociechy religijnej ich wyznania, 2) organizowanie oświaty szkolnej, pozaszkolnej, bibljotek i wychowania fizycznego, wreszcie 3) organizowanie zatrudnienia więźniów w celu nauczenia ich rzemiosła i przyzwyczajenia do pracy, którą będą wykonywali na wolności. Zadania te nabierają szczególnego znaczenia w więzieniach, w których wykonuje się karę pozbawienia wolności według zasad systemu progresywnego.

Od roku pracują Komitety Więzienne w więzieniach warszawskich oraz w Drohobyczu, w Wiśniczu i Krakowie. Ostatnio Minister Sprawiedliwości powołał da życia Komitety przy wszystkich większych więzieniach Rzeczypospolitej.

Habilitacja Z. Bugajskiego, radcy prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zagadnienia kryminologiczne i penitencjarne, rozwiązywane pod naporem wypadków dziejowych i codziennej rzeczywistości przez władze więzienne praktycznie, z biegiem lat uzyskiwały coraz szersze i głębsze uzasadnienie teoretyczne.

Jednym z tych, którzy na tem polu wydajnie pracowali, był p. Z. Bugajski, radca prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości, którego prace teoretyczne z zakresu więzienioznawstwa, jak „Nauka o karze“, „Systemy więzienne“, „Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa“, „Wykład więziennictwa“ i inne znane są powszechnie.

W uznaniu tych zasług, Wolna Wszechnica Polska powołała p. Z. Bugajskiego w skład swojego grona profesorskiego w charakterze docenta na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych.

Wykład habilitacyjny nowego profesora odbył się w miesiącu lutym w auli Wszechnicy, a za temat miał: „Kryzys kary więzienia i nowe kierunki w polityce penitencjarnej“.

Z Patronatów.

Patronat nad więźniami w Białymstoku. Dnia 14 lutego r. b. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego, odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad więźniami p. n. „Patronat“ Prezes białostockiego Sądu Okręgowego P. Ostruszka, w przemówieniu swem zaznaczył, iż opieka nad pozostającymi w więzieniu jest zbędna, gdyż w więzieniu mają oni zaspokojone wszystkie potrzeby, chodzi natomiast przedewszystkiem o wspieranie pod względem materjalnym i moralnym rodzin uwięzionych, oraz o otoczenie opieką uwolnionych więźniów i umożliwienie im ustalenia bytu. Na zebraniu dokonano przyjęcia statutu, wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wszyscy zebrani zapisali się na członków Towarzystwa. Prezesem Towarzystwa został wybrany Vice-Prezes Sądu Okręgowego P. Muszyński.

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

PROTOKUŁ

z Walnego Zgromadzenia Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy, odbytego w dniu 28. I. 1933 r. w lokalu Centralnej Szkoły przy obecności 70 delegatów.

Zebranie otworzył przewodniczący Komisji Organizacyjnej Inspektor Wapniarski, który w swojem przemówieniu podniósł znaczenie Kasy w życiu funkcjonarjuszów Straży Więziennej i jej wielkie zadania w dziedzinie samopomocy koleżeńskiej. W końcu podkreślił zasługi w pracy organizacyjnej, oraz wielkie zalety charakteru zmarłego przedwcześnie członka Komisji Organizacyjnej Podkomisarza Radyszkiewicza i zaproponował uczczenie jego pamięci przez powstanie, co zebrani uczynili.

Na Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołał Komisarza Kobyłeckiego, który zaprosił na asesorów Komisarza Surmińskiego, Przodownika Błoniarza i Strażnika Kowalczyka, na sekretarza Podkomisarza Gielniewskiego.

Obecny na zebraniu Główny Inspektor P. Lorentowicz wygłosił dłuższe i serdeczne przemówienie, omawiając znaczenie Kasy; wzywał do solidarnej pracy, zaznaczając, że jest Jego pragnieniem, aby w Kasie zgromadzić wszystkich członków Korpusu Straży Więziennej, podając zarazem. iż w przyszłości korzystać będzie z Walnych Zgromadzeń w celu zwoływania zjazdów funkcjonarjuszów Straży Więziennej, na których organizowane będą konferencje dla omówienia wszystkich spraw z dziedziny Więziennictwa. Na zakończenie swego przemówienia podał Główny Inspektor, iż „Przegląd Więziennictwa" będzie nadal redagowany i bezpłatnie rozsyłany wszystkim funkcjonarjuszom Straży Więziennej.

Zapowiedziany w Komunikacie Komisji Organizacyjnej porządek dzienny, a mianowicie:

1. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej.
2. Zatwierdzenie preliminarza na rok operacyjny 1933.
3. Wybór 5-ciu członków oraz 2 zastępców Rady Nadzorczej na rok 1933.
4. Wybór 5-ciu członków oraz 2 zastępców Zarządu Kasy na rok 1933.
5. Wolne wnioski —

zebrani przyjęli.

Członek Komisji Organizacyjnej, Inspektor Wapniarski, wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy o pracach Komisji, z którego wynika, że wszystkie 111 więzień I, II i III klasy zgłosiły swój udział w Kasie. Na 73 więzienia Grodzkie, zgłosiło udział 16. Na 3464 etaty w więzieniach I—III klasy przystąpiło do Kasy 3106 osób, natomiast na 144 etaty w więzieniach przy Sądach Grodzkich przystąpiło 30 osób. Wynosi to procentowo: w więzieniach I—III klasy 89.6% ogółu, a w więzieniach przy Sądach Grodzkich 19.5%.

Przewidywany jest następujący obrót Kasy:

1) Fundusz A.

Przychód	zł.	75.264
Rozchód	„	56.448

licząc wpływy po 2 zł miesięcznie od 3136 członków, a wydatki licząc po 3 wypadki śmierci miesięcznie, co daje rezerwę 18 816 zł.

2) Fundusz B.

Przychód	zł.	65.242
Rozchód	„	60.000

licząc od 3136 członków średnio po 1 zł. 08 gr. miesięcznie oraz zwrot rat udzielonych pożyczek.

Przypuszczalna kwota wydanych pożyczek . . .	zł.	60.000
Pozostaje w rezerwie . .	„	5.242

3) Fundusz C.

Przychód	zł.	6.121
Rozchód	„	6.121

licząc 3136 zł. wpisowego, 985 zł. %% od funduszu A., i 2 000 zł. %% od kapitału funduszu B.

Koszta: a) Opłaty i prowizja w P.K.O. . .	zł.	180	
b) Porto pocztowe 3 zł. x 12 =	„	36	
c) Materjały pisarskie, druki i t. d. .	zł.	50	
d) Wynagrodz. pers. kanc. . . .	zł.	2 500	
e) Zapomogi bezzwrotne członk. Kasy	zł.	3.345	6.121

Następnie członek Komisji Organizacyjnej Inspektor Wapniarski, odczytał preliminarz budżetowy, wyrażający się w kwocie 6.121 zł., jak wyżej w p. 3. Zebrani powyższy preliminarz zatwierdzili, upoważniając przyszły Zarząd Kasy do czynienia niezbędnych wydatków, nawet powyżej sumy preliminowanej z uwagi na niemożność ustalenia ścisłych wydatków, już w chwili obecnej ze względu na stadjum organizacji Kasy.

Inspektor Wapniarski zaproponował wybranie członków Rady Nadzorczej i Zarządu przez aklamację i podał listę kandydatów. Wniosek jednomyślnie został przyjęty, poczem wybrano do Zarządu:

1. Inspektora H. Wapniarskiego,
2. Nadkomisarza W. Fickego, Mokotów,
3. Podkomisarza H. Łaszcza, Długa 52,
4. Aspiranta St. Glińskiego, Dzielna 24/26,
5. Przodownika St. Gąsiorowskiego, Daniłowiczowska 7.
6. St. strażnika A. Zająca, Daniłowicz.,
7. Komisarza Br. Hałubko, Długa 52.

Do Rady Nadzorczej:

1. Inspektora A. Rudnickiego,

2. Nadkomisarza K. Roszkowskiego, Białystok,
3. Komisarza A. Surmińskiego, Łuck,
4. Przodownika Kwasta, Mokotów,
5. St. strażnika Welezińskiego, Mokotów,
6. Przodownika Błoniarza, Wiśnicz i
7. Strażnika Koczarskiego, Włocławek.

W wolnych wnioskach, szczegółowych wyjaśnień na stawiane pytania udzielał Przewodniczący Komisji Organizacyjnej Inspektor Wapniarski, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości.

Wnioski nadesłane z więzień o zmianę poszczególnych artykułów Statutu Kasy, jako nieobjęte porządkiem dziennym, zebrani przekazali wybranemu Zarządowi, celem opracowania i zgłoszenia na następnem zgromadzeniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego — Przewodniczący zebranie zamknął o godz. 12.15, proponując podziękowanie Inspektorowi Wapniarskiemu i członkom Komisji Organizacyjnej za wydatną pracę przy Organizacji Kasy Wzajemnej Pomocy, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, wyrażając w ten sposób podziękowanie.

Na wniosek Inspektora Wapniarskiego wyrażono podziękowanie Naczelnikowi Więzienia przy ul. Długiej Komisarzowi Hałubko i Kier. Dz. Pracy Podkomisarzowi Łaszczowi za wielką pomoc i ofiarność w drukowaniu formularzy i ksiąg dla Zarządu Kasy.

Na tem protokuł zakończono i podpisano.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokuł Nr. 1 z dnia 31 stycznia 1933 r.

zebrania członków Zarządu, wybranych na Walnem Zgromadzeniu delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej w dniu 28-go stycznia 1933 r.

Obecni: Wapniarski Henryk, Ficke Władysław, Łaszcz Henryk, Gliński Stefan i Gąsiorowski Stanisław.

Zgodnie z art. 40 statutu Kasy powyżsi członkowie Zarządu wybrali z pośród siebie na Prezesa Zarządu Henryka **Wapniarskiego,** Inspektora Straży Więziennej, na Wiceprezesa Zarządu Władysława **Fickego,** Nadkomisarza Straży Więziennej, na Skarbnika Henryka **Łaszcza,** Podkomisarza Straży Więziennej, na Sekretarza Stefana **Glińskiego,** Aspiranta Straży Więziennej.

Zarząd postanowił otworzyć konto czekowe Kasy w Pocztowej Kasie Oszczędności, zlecając załatwienie związanych z tem formalności skarbnikowi H. Łaszczowi. Do podpisywania czeków do P.K.O. Zarząd upoważnił: 1) Prezesa Zarządu i Skarbnika, ewentualnie Sekretarza, 2) Wiceprezesa i Skarbnika, ewentualnie Sekretarza.

Na tem posiedzenie zakończono.

Protokuł Nr. 2 z dnia 15 lutego 1933 r.

Obecni: Henryk Wapniarski, Ficke Władysław. Łaszcz Henryk, Hałubko Bronisław i Gliński Stefan,

1) Podanie wdowy po zmarłym podkomisarzu Jerzym Radyszkiewiczu Zarząd postanowił uwzględnić i przyznać zapomogę według ilości członków w chwili obecnej, t.j. 1595 zł. 50 gr., zaś pozostałą kwotę dopłacić po ostatecznem ustaleniu ilości członków, na podstawie nadsyłanych deklaracyj kandydatów.

2) Zarząd udzielił 16-tu członkom pożyczki w łącznej kwocie 4806 zł., oraz nie uwzględnił jednego podania, wobec niedołączenia blankietu wekslowego.

3) Zarząd udzielił 6-ciu członkom bezzwrotne zapomogi w łącznej kwocie 400 zł. na częściowe pokrycie wydatków, poniesionych przez tych członków, w związku: 1) kosztami leczenia w szpitalu i 2) z kosztami wyjazdu do Sanatorjum w Zakopanem.

Pozostałych podań, z braku funduszów, Zarząd nie uwzględnił.

4) Zarząd postanowił pobierać procenty od pożyczek z góry przy opłacie, obliczając je sposobem progresywnym, a udzieloną pożyczkę przesyłać do rąk dłużnika pocztą i na jego koszt. O udzielonej pożyczce Zarząd zawiadamiać będzie naczelnika więzienia i za jego pośrednictwem żyrantów.

5) Zarząd postanowił odbywać posiedzenia Zarządu Kasy raz w tygodniu, w każdy czwartek o godz. 18. 30.

6) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków 3191 kandydatów, zapisanych w księdze kontowej od № 1 do № 3191 włącznie.

Protokuł Nr. 3 z dnia 24 lutego 1933 r.

Obecni: wszyscy członkowie Zarządu.

1) Przyjęto protokuł posiedzenia z dnia 15-go lutego 1933 r.

2) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków dalszych 37 kandydatów zapisanych w księdze kontowej od № 3192 do 3228 włącznie i ustalił, że ilość członków założycieli na 1 lutego 1933 r. wynosi, po skreśleniu zmarłego Radyszkiewicza, 3227 osób.

3) Zarząd postanowił przejąć wydawnictwo p. t. „Przegląd Więziennictwa Polskiego" i wydawać kosztem Kasy Wzajemnej Pomocy, jako miesięcznik, z tem, że wszyscy bez wyjątku pracownicy więzień i zakładów poprawczych otrzymywać go będą bezpłatnie. Na redaktora tego miesięcznika zarząd powołał członka Kasy Inspektora Straży Więziennej Stanisława Sokołowskiego.

4) Prezes Zarządu podał do wiadomości, że Dyr. Dep. p. Lorentowicz przekazał w imieniu Komitetu kolonij letnich dla dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej, jako depozyt zł. 3000. — uzyskane z urządzonej w dniu 14-go stycznia przez panią Ministrową Michałowską na dochód tego Komitetu imprezy w „Adrji". Zarząd postanowił pieniądze powyższe przyjąć i wpłacić do P.K.O. na konto czekowe Kasy Nr. 2668 i zapisać je na fundusz **B** (oszczędnościowy).

5) Zarząd postanowił: celem osiągnięcia jak największej sumy odsetek, wolne kapitały pozostające na rachunku czekowym w P.K.O. przelać do Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. st. Warszawy na 2 książeczki oszczędnościowe a mianowicie: kapitały powstałe z funduszu **A** i **C** — z wymówieniem 3-ch miesięcznym, a pozostałe z wymówieniem natychmiastowem. Wpłaty tych funduszów

na książeczki oszczędnościowe uskuteczniać w przyszłości w miarę posiadanych kapitałów.

6) Zarząd udzielił pożyczki 17-tu członkom na łączną kwotę 5232 zł. — pozostałe 7 podań z braku funduszów pozostawiono do następnego miesiąca.

7) Zarząd udzielił bezzwrotnych zapomóg 4-m członkom Kasy, na ogólną kwotę 225 zł, na częściowe pokrycie kosztów, poniesionych przez tych członków w związku a) ze śmiercią członka rodziny, b) z kosztami leczenia w szpitalu.

8) Ze względu na duży napływ podań o pożyczki i brak dostatecznych funduszów, Zarząd postanowił przyznawać pożyczki w sumie jednomiesięcznej pensji, a w wyjątkowych wypadkach ponad pensję jednomiesięczną.

Protokuł Nr. 4 z dnia 2 marca 1933 r.

Obecni wszyscy członkowie zarządu.

1) Przyjęto protokuł z posiedzenia z dnia 24-go lutego r. b.

2) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków dalszych 38 kandydatów, zapisanych w książce kontowej od Nr. 3229 do Nr. 3266 wł., a mianowicie: Andryszczaka Jakóba, Waszaka Jana, Brzostowskiego Jana, Grossa Wiktora-Gabryela, Majera Michała od 19. 2. 1933 r., a Błaszka Kizimierza i Kobzdaja Michała od 20. 2. 1933 r. wszystkich z Sambora; Pałczykową Antoninę, Piszczaka Jana, Gorczyka Franciszka, Jastrząba Józefa, Koczego Karola, Kudlika Roberta, — wszystkich z Królewskiej Huty od 1. 2. 1933 r., Kałużną Monikę z Katowic od 2. 2. 1933 r., Płukarza Stanisława z Odolanowa od 9. 2. 1933 r., Hochowskiego Józefa i Dyksę Adama z Wilejki od 7. 2. 1933 r., Macioła Ludwika ze Złoczowa od 1. 2. 1933 r., Morawskiego Marjana ze Lwowa od 4. 2. 1933 r., Słomczewskiego Władysława od 11. 2. 1933 r., a Romejkę Franciszka i Roszkowskiego Leona od 10. 2. 1933 r. wszystkich 3 z Łomży; Pierścionka Władysława z Lublina od 15. 2. 1933 r. Wszyscy powyżsi kandydaci przyjęci zostalj **z ograniczeniami wynikającemi z postanowień art. 50 statutu Kasy**; Sobczyńskiego Kazimierza z Tarnowa od 13. 2. 1933 r. z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 statutu Kasy, Piętę Eugenjusza i Królikiewicza Józefa z Przemyśla od 5. 2. 1933 r., Rotenberga Mieczysława z Kozienic od 2. 2. 1933 r., Kostrzewę Kazimierza i Maroszkównę Henrykę z Sieradza od 1. 2. 1933 r., Stachiewicza Kazimierza z Janowa Lubelskiego od 9. 2. 1933., Kota Tadeusza z Koronowa od 11. 2. 1933 r., Milewskiego Jana z Kowla od 1. 2. 1933 r., Pileckiego Władysława. Sękowskiego Walentego ze Święcian od 17. 2. 1933 r., Ludwiga Juljana-Rudolfa z Wilejki od 6. 2. 1933 r., Karbownika Romana i Gajzlera Stanisława ze Stryja od 1. 2. 1933 r., Leszczyńskiego Michała z Łomży od 11. 2. 1933 r.

3) Zarząd postanowił przyznać wdowie po podkomisarzu Jerzym Radyszkiewiczu **resztę** należnego jej pośmiertnego w kwocie zł 18. —, licząc po 50 groszy od 36 członków.

4) Zarząd udzielił pożyczki w łącznej kwocie 504 zł. oraz przyznał zapomogę jednemu członkowi Kasy w sumie 60 zł., na częściowe pokrycie kosztów pogrzebu syna.

Protokuł Nr. 5 z dnia 9 marca 1933 r.

Obecny: cały Zarząd.

1) Przyjęto protokuł posiedzenia z dnia 2 marca r. b.

2) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków dalszych 24 kandydatów od Nr. 3267 do Nr. 3290 włącznie, a mianowicie: Pichunia Aleksandra z Grodna — od 22. 2. 1933 r., 2) Urbaniaka Antoniego i 3) Bigoszewskiego Leona — z Łomży — od 27. 2. 1933 r., 4) Michała Kalickiego od 10. 2. 1933 r., i 5) Młynarczyka Wincentego od 11. 2. 1933 r. — obydwaj z Krakowa, 6) Becka Bronisława od 1. 2. 1933 r. i 7) Tomenczuka Piotra od 5. 2. 1933 r. — obydwaj z Kołomyji. Wszyscy powyżsi kandydaci przyjęci zostali z ograniczeniami wynikającemi z postanowień art. 50 Statutu Kasy. 8) Koćmierowskiego Piotra z Grodna od 1. 3. 1933 r. i 9) Rossę Stanisława jak wyżej, 10) Jakimowicza Stanisława i 11) Nurczyńskiego Marjana obydwaj z Wejherowa od 1. 2. 1933 r., 12) Skibińskiego Hilarego-Zenobjusza z Łomży — od 1. 3. 1933 r. 13) Sikorskiego Wacława-Franciszka i 14) Czesława Sadowskiego — obydwaj ze Stolina — od 1. 1. 1933 r., 15) Supińskiego Jana i 16) Rozwadowskiego Stanisława — obydwaj z Warszawy — Dzielna 24 od 1. 3. 1933 r., 17) Stabeusza Marjana — od 1. 3. 1933 r., 18) Lebensztajna Wincentego — — od 16. 2. 1933 r., 19) Rogalskiego Ireneusza — od 16. 2. 1933 r., — wszystkich trzech z Krakowa, 20) Kośnego Ignacego z Kołomyji od 10. 2. 1933 r., 21) Grzybowskiego Czesława-Wincentego z Czortkowa od 1. 3. 1933 r., 22) Grybosia Stanisława z Dubna — od 3. 2. 1933 r., 23) Niewiadomskiego Józefa i 24) Sosnowskiego Edwarda — obydwaj ze Lwowa — od 6. 3. 1933 r.

3) Zarząd udzielił 19-tu członkom pożyczki w łącznej kwocie 3875 zł.

4) Podania o zapomogi bezwrotne w liczbie 17-tu z braku funduszów, Zarząd postanowił nie uwzględniać i przesłać je p. Dyrektorowi Departamentu Karnego z prośbą o przyznanie zapomóg z kredytów Ministerstwa Sprawiedliwości.

Protokuł Nr. 6 z dnia 16 marca 1933 r.

Obecny cały zarząd.

1) Odczytano i przyjęto protokuł posiedzenia z dn. 9 marca 1933 r.

2) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków Kasy dalszych 8 kandydatów zapisanych w księdze kontowej od № 3291 do № 3298 włącznie, a mianowicie. 1. Oleksiaka Jana — Łódź ul. Targowa od 1.2.1933, 2. Stasiaka Józefa — Łęczyca od 14.3.1933, 3. Jasionowskiego Henryka od 26.2. 1933, 4. Czajkowskiego Antoniego i 5. Jarosława Kaleńskiego—Jaśkiewicza od 1.3.1933 r. — wszystkich trzech z Tarnowa, przyczem Jasionowskiego z ograniczeniami, wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy, 6. Wiśniewskiego Józefa od 1.1.1933, 7. Sobeckiego Jana od 1.1.1933 r. i 8. Sosnowskiego Wacława od 1.1.1933 — wszystkich trzech z Pińska na prawach członków założycieli (bez ograniczeń).

3) Zarząd udzielił pożyczek 3-m członkom Kasy na łączną kwotę 625 zł.

Protokuł Nr. 7 z dnia 23 marca 1933 r.

Obecny cały Zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł posiedzenia z dnia 16 marca 1933 r.

Udzielono pożyczek 40-tu członkom Kasy na łączną kwotę 9973 zł.

Protokuł Nr. 8 z dnia 30 marca 1933 r.

Obecny cały zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 23 marca 1933 r.

1. Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków kasy następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od № 3299 do № 3318 włącznie, a mianowicie: 1) Nowaczyka Kazimierza, 2) Talarowskiego Franciszka, 3) Roszaka Stanisława, 4) Mańkę Andrzeja, 5) Popielasa Antoniego, 6) Skierę Wawrzyńca, 7) Łagodę Stanisława, 8) Napierałę Franciszka, 9) Kiacha Leona, 10) Siekalskiego Andrzeja, 11) Skrzydlewskiego Franciszka, 12) Belę Antoniego, 13) Polocha Ludwika — wszyscy z Rawicza z dniem 1 marca 1933 r. z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy i 14) Fiedkiewicza Józefa, z Rawicza z dniem 1 marca 1933, 15) Fortunę Leopolda z Cieszyna z dniem 25 marca 1933 r. z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu, 16) Rzymka Eugenjusza z Wiśnicza z dniem 5 lutego 1933 z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu, 17) Gajka Michała i 18) Nędzę Jana z Wiśnicza obydwóch od 1 stycznia 1933, 19) Makiewicza Stefana z Grudziądza od 23 marca 1933 roku i 20) Janiszewskiego Kazimierza z Lublińca od 18 marca 1933 obydwóch z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu.

2. Na podstawie art. 11 i 43 punkt C. Statutu Kasy Zarząd postanowił skreślić z listy członków, następujących członków Kasy, z powodu zwolnienia względnie wydalenia ich ze służby w Korpusie Straży Więziennej z urzędu:

1) Szymborskiego Czesława ze Święcian z dn. 1.I-1933 r. 2) Bezdzietnego Tomasza z Równego z dn. 27.I-1933 r. 3) Wasiukiewicza Mieczysława z Rawicza z dn. 31.I-1933 r. 4) Mierzwińskiego Stanisława z Ostroga z dn. 31.I-1933 r. 5) Bielejca Władysława z Płońska z dn. 31.I-1933 r. 6) Kurpińskiego Józefa z Kutna z dn. 31.I-1933 r. 7) Kołodzieja Jana z Katowic z dn. 9.II-1933 r. 8) Berlińską Janinę z Łęczycy z dn. 10.II-1933 r. 9) Wysakowskiego Stanisława z Krakowa z dn. 10.II-1933 r. 10) Bączkowskiego Franciszka z Poznania z dn. 10.II-1933r. 11) Szczerbę Stanisława z Krzemieńca z dn. 18.II-1933 r. 12) Kubanka Franciszka z Tarnowa z dn. 21.II-1933 r. 13) Kudelskiego Barnabę z Rawicza z dn. 22.II-1933 r. 14) Brankę Walentego z Wadowic z dn. 25.II-1933 r. 15) Frąckowiaka Józefa ze Święcian z dn. 28.II-1933 r. 16) Kozłowskiego Seweryna ze Święcian z dn. 28.II-1933 r. 17) Kuczmierczyka Roberta z Koronowa z dn. 28.II-1933 r. 18) Bauera Rudolfa z Krakowa z dn. 28.II-1933 r. 19) Dziewulskiego Zygmunta z Koronowa z dn.28.II 1933.

3. Zarząd przyjął do wiadomości zawiadomienie o śmierci członków Kasy: 1) Gierałtowskiego Eugenjusza z Wejcherowa, zmarłego w dniu 13 marca 1933 i 2) Nanowskiego Teodora z Sambora zmarłego w dniu 15 marca 1933 i ustaliwszy, że według księgi kontowej na dzień 13 marca było członków (nie licząc zmarłego Gierałtowskiego) 3293, a na 15 marca (nie licząc zmarłego Nanowskiego) również 3293, postanowił: na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b.) Statutu Kasy, przyznać członkom rodziny zmarłego Gierałtowskiego pośmiertne w wysokości 1646 zł 50 gr, a członkom rodziny zmarłego Nanowskiego również kwotę 1646 zł 50 gr.

4. Wobec wpłacenia przez Komisję Likwidacyjną b. związku pracowników więziennych na rzecz kasy gotowizny i papierów procentowych, zarząd rozpatrzył nadesłane podania b. członków b. związku o pośmiertne, z powodu śmierci członków ich rodzin, oraz podania wdów po emerytach b. członków związku i kasy pogrzebowej. Zarząd związku przedewszystkiem ustalił na podstawie otrzymanych ksiąg, że członkowie kasy pogrzebowej wpłacili przez cały czas jej istnienia 50490 zł 50 gr. Ponieważ komisja Likwidacyjna zgodnie z uchwałą XIV Zjazdu przekazała na wypłatę powyższych zapomóg (pośmiertnego) 15000 zł. zatem Zarząd Kasy otrzymał zaledwie 30% wpłaconych przez tych członków kwot. Z tego też względu Zarząd Kasy postanowił przyznawać pośmiertne do wysokości 30% kwoty wpłaconej do Kasy pogrzebowej przez poszczególnego członka. Opierając się na powyższem procentowem wyliczeniu Zarząd przyznał z powyższego funduszu 8 (osiem) zapomóg w łącznej kwocie 794 zł.

Komunikaty Zarządu Głównego.

Komunikat № 1.

Wybrany w d. 28 stycznia r.b. na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej Zarząd Kasy przyjęty był na audjencji w dniu 4 lutego r.b. przez Dyrektora Departamentu Karnego p. Lorentowicza. Zarząd poinformował szczegółowo pana Dyrektora o dokonanych już pracach i o pracach zamierzonych w najbliższej przyszłości, tudzież w imieniu członków Kasy złożył p. Dyrektorowi podziękowanie za udzielenie lokalu i wszelkie okazane ułatwienia, umożliwiające działalność i rozwój Kasy.

W dniu 8 lutego Zarząd Kasy przyjęty był na specjalnej audjencji, w obecności p. Dyrektora Lorentowicza, przez Pana Ministra Michałowskiego. Zarząd Kasy szczegółowo zreferował Panu Ministrowi cel i zadania Kasy, oraz przedstawił cyfrowe dane o ilości członków i o wysokości funduszu, jakim Kasa będzie rozporządzać. Pan Minister żywo interesował się strukturą powstałej instytucji i wyraziwszy zadowolenie z jej powstania, nadmienił, że sprawa połączenia funkcjonarjuszów Straży Więziennej w jednej instytucji, mającej na celu niesienie samopomocy koleżeńskiej, zawsze była Mu bliską, to też skoro obecnie tak wysoce aktualna dla Niego sprawa została zrealizowaną, nie odmówi jej nigdy swej opieki i pomocy.

W końcu zarząd Kasy poinformował Pana Ministra, że zdając sobie sprawę z korzyści jaką przynosi Korpusowi Straży Więziennej organ traktujący o sprawach więziennictwa polskiego i zagranicznego, zarząd postanowił kontynuować wydawanie „Przeglądu Więziennictwa Polskiego“. Oświadczenie Zarządu, Pan Minister Sprawiedliwości przyjął do za-

twierdzającej wiadomości i zakomunikował, że w zupełności podziela intencje Zarządu a nadto pragnąc nawiązać łącznik między więziennictwem a sądownictwem i prokuraturą, poleci zaprenumerować „Przegląd Więziennictwa Polskiego" dla wszystkich panów Prezesów i Prokuratorów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych, oraz przełożonych więzień przy Sądach Grodzkich.

Komunikat № 2.

Prawidłowe prowadzenie ksiąg buchalteryjnych Kasy, podział składek członkowskich na poszczególne fundusze (A, B i C) i wreszcie wpisanie na konto każdego członka właściwej sumy jego wkładów i zwrotu udzielonej pożyczki, zależne jest jedynie i wyłącznie, od akuratnego sporządzenia i nadesłania w terminie miesięcznego imiennego wykazu składek członkowskich. Wykaz ten, jest jedynym dokumentem stwierdzającym kwoty wpłacone przez poszczególnych członków, albowiem „dowód wpłaty" nadsyłany przez P. K. O., stwierdza jedynie ogólną kwotę wpłaconą przez więzienie. Ten „dowód wpłaty" nie może przecież w żaden sposób dać podstawy do zaksięgowania wpłaconej sumy na poszczególne fundusze i na dobro poszczególnych członków.

Z powyższych względów Zarząd Kasy zwraca się do Panów Naczelników i Przełożonych więzień z następującą usilną prośbą:

1) aby składki członkowskie wpłacone były do P. K. O. w pierwszych dniach miesiąca bez jakiejkolwiek zwłoki i aby jednocześnie z płaceniem pieniędzy, wysłany był do Zarządu Kasy wykaz wpłaconych składek,

2) aby suma wpłacona do P. K. O. była **bezwarunkowo** zgodna z ogólną sumą wykazu,

3) aby zaległe wypłaty wykazywane były w rubryce 5-ej wykazu i aby w rubryce „uwagi" podany był podział tych zaległych wpłat na poszczególne fundusze,

4) aby suma składek członkowskich podsumowana była w wykazie tak poziomo, jak i pionowo.

5) aby w wykazach podane były wszelkie zmiany personalne w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak: 1) zwolnienie członka Kasy ze służby, 2) przeniesienie do innego lub z innego więzienia, 3) przejście na emeryturę i t. d.,

6) aby na każdej linji poziomej wykazów nie było umieszczone więcej niż jedno nazwisko i aby nazwiska członków wpisywane były tylko na linjach.

7) aby składki na fundusz B. (pożyczkowy) potrącane były od uposażenia brutto, obliczonego z wszelkiemi dodatkami (ekonomiczny, regulacyjny, mieszkaniowy i t. d.).

Zarząd Kasy opierając się na postanowieniach Statutu Kasy prosi o przestrzeganie poniższego:

1) Podania o pożyczkę, zapomogę i pośmiertne winny być umotywowane, a okoliczności w podaniu przytoczone winny być poparte dowodami lub potwierdzone bądź przez władzę przełożoną bądź przez delegata (art. 27). Podania nadesłane do Zarządu jedynie z uwagą „do decyzji", „według właściwości", lub „z wnioskiem przychylnym", o ile nie zawierają potwierdzenia przez władze przełożoną lub delegata powołanych w podaniu okoliczności nie będą rozpatrywane.

2) Do podania o pożyczkę winien być dołączony blankiet wekslowy, odpowiadający kwocie pożyczki, podpisany na stronie frontowej (u dołu blankietu z prawej strony) wyraźnie imieniem i nazwiskiem przez ubiegającego się o pożyczkę, oraz podpisany przez dwóch żyrantów, **członków Kasy.** Podpisy żyrantów winny być umieszczone na odwrotnej stronie blankietu, jeden od drugiego w odstępie kilkunastu centymetrów. Podpisy mają być czytelne. Nazwiska żyrantów należy powołać w podaniu.

3) Władza przełożona lub delegat przesyłając podanie o pożyczkę lub zapomogę winni podać kwotę uposażenia (brutto) danego członka Kasy, oraz wysokość jego zadłużenia wobec Skarbu Państwa.

Komunikat № 3.

W czasie od dnia 1 stycznia 1933 do 1 kwietnia 1933 ZMARLI następujący członkowie Kasy:

1) Radyszkiewicz Jerzy, podkomisarz Str. Więz. z Warszawy ul. Dzielna, — którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił 1595 zł. 50 gr. pośmiertnego,

2) Gierałtowski Eugenjusz, strażnik więzienny z Wejherowa, — którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił 1646 zł. 50 gr. pośmiertnego,

3) Nanowski Teodor, przodownik Str. Więz. z Sambora, – którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił 1646 zł. 50 gr. pośmiertnego.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. **Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20.**

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Długa 52. Tel. 11-14-72

Druk. Dz. Pr. W. K. Warszawa, Długa 52.